

## Gorycz w chlebie

Kobranocka

Deszcz się na kałużach spienił, miało być inaczej  
Miało się coś przecież zmienić, płaczesz  
Wiatr czubkami drzew kolebie, łkanie czołga się po niebie  
Tak bym chciał cię przestać kochać, szlochasz

Tak chcę cię przestać kochać  
Tak bym chciał cię przestać kochać  
Daj mi trochę pogardy do ciebie

Tak chcę cię przestać kochać  
Tak bym chciał cię przestać kochać  
Daj mi trochę pogardy do ciebie

Czasem zrzędzam mgły znad bagien, karminowe od poronień  
Pokazałaś nagie krwawe dłonie  
Prawda cię bez sądu grzebie i nad grobem twoim szydzi  
Nie pomoże ci w potrzebie, tak chciał cię znienawidzić

Tak chcę cię znienawidzić  
Tak bym chciał cię znienawidzić  
Daj mi trochę pogardy do ciebie

Deszcz się na kałużach spienił, łzami nosisz zboże  
Może się coś w końcu zmieni, może  
Gorycz w oku, w naszym chlebie, zbudzi, znudzi wielu ludzi  
Będą marzeń swych się wstydzicie, tak chciał cię znienawidzić

Tak chcę cię przestać kochać  
Tak bym chciał cię przestać kochać  
Daj mi trochę pogardy do ciebie